

siadanej wiedzy, co wciąż dostarczanej, nieprzerwanie absorbowanej i emitowanej. Nieprzerwany napływ i nieprzerwany przekaz władzy–wiedzy dokonuje się w sieci. Władza–wiedza oraz wiedza–władza to proces jako nieustanny przepływ wiadomości sterujących. Władza jest sterownikiem, który wyzbyty jest własnej tożsamości, a swą pozycję zawdzięcza swej zdolności do kumulowania przepływów. Im więcej odsłon cyfrowych treści, tym wyższa pozycja w sieciowej strukturze zarządzania. Władza netokratyczna jest władzą sieciowej wiedzy, gdzie bardziej liczą się rozproszone kontakty przepływu wiedzy niż skoncentrowane źródła jej składowania<sup>992</sup>. Globalne sieci transferów informacyjnych, finansowych czy za chwilę także energetycznych wpływają na cywilizacyjną determinację, treść władzy przez odrywanie jej od określonej cywilizacji historyczno-geograficznej, a zarazem powiązanie jej z nieokreśloną nadcywilizacją wirtualno-informacyjną. Władza w cywilizacji informacyjnej zaś jest zdeterminowana technologicznie w zakresie siły oddziaływania, a zneutralizowana aksjologicznie w zakresie uzasadniających ją racji.

### 3.4. Ekspozytura władzy

#### Widoczne oznaki działania władzy

Ekspozytura władzy odnosi się do jej widocznego sprawowania poprzez dokonywanie rozstrzygnięć, podejmowanie decyzji, wydawanie rozkazów i kierowanie poleceń. Jest nią ta część systemu władzy, która zostaje wystawiona na ekspozycję jako konfrontację z opierającym się jej otoczeniem. Ekspozyturę, czyli przedstawicielstwo władzy konstituuje napięcie pomiędzy ośrodkiem władzy z siłą nacisku (emitowanym impulsem i sygnałem sterującym) a jej otoczeniem ze stawianym oporem (absorbowanym impulsem, bodźcem przekierowującym). Odpowiedni nacisk dostosowany do napotkanego oporu uruchamia transmisję władzy – transfer woli urzeczywistnienia określonego stanu rzeczy

<sup>992</sup> „To nie działanie podmiotu poznającego tworzy wiedzę użyteczną dla władzy lub wobec niej oporną, ale władza – wiedza, procesy i walki, którym podlega, i z których się składa wyznaczają możliwe formy i dziedziny poznania”. M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 29.

w postaci dostosowanego do niej zachowania, działania i postępowania, a w tym postrzegania, pojmowania i wypowiedzania się. Ilościowe i jakościowe dostosowanie siły nacisku ośrodka władzy do stopnia oporu jej otoczenia przekłada się na sprawowanie władzy<sup>993</sup>. Ekspozyturę władzy tworzą jej przedstawiciele, a w tym jej operatorzy, administratorzy i menadżerowie występujący w roli polityków, pełniących funkcje prezydentów, premierów, ministrów, deputowanych, posłów i senatorów. Sprawowanie władzy, utożsamiane z jej wykonywaniem, może być rozumiane szeroko, obejmując wszelkie jej atrybuty, albo wąsko, tylko w odniesieniu do działań właściwych dla władzy wykonawczej. W tym pierwszym znaczeniu sprawowanie władzy rozciąga się od najwyższych do najniższych jej szczebli oraz od najszerszych do najwęższych jej zakresów. Zróżnicowanie sprawowania władzy dotyczy jej sprawczości jako samodzielności i sprawności ustanawiania celów, wskazywania środków oraz przeprowadzania działań, odpowiednio na poziomie strategicznym, taktycznym i operacyjnym. Władza sprawcza jest samodzielna i sprawna w zakresie forsowanej przez siebie polityki planowania, programowania i projektowania. „Tajemnica sprawnych rządów polega na łączeniu wiary we własną nieomyślność z umiejętnością wyciągania wniosków z wcześniej popełnionych błędów”<sup>994</sup>.

Jest oczywistym, że widoczne oznaki posiadania władzy – cieszenia się tytułami, nie muszą odpowiadać rzeczywistości jej sprawowaniu – wpływaniu na otoczenie. M. Foucault stwierdził, że „trzeba raczej przyjąć, że władzę raczej się sprawuje, niż się ją posiada”<sup>995</sup>. Wraz z uznaniem suwerenności narodów, one miały stać się jedynym, wyłącznym i samodzielnym źródłem sprawowanej władzy. Szybko jednak zostały jej pozbawione wraz z pozbawianiem ich naturalnych elit, wiedzy, własności i wpływów. Redukowane do bezmyślnych i bezwolnych mas, stały się podatnym gruntem manipulacji. Zmanipulowane, wykorzystane i wydziedziczone masy prawdziwa władza zaprzęga do walki, pracy, nauki i konsumpcji. Szerzące się przekonanie, że ostatecznie i wymiernie sprawowanie władzy jest dziś zorientowane nie tyle ku doskonałości jednostki i dobrobytowi zbiorowości, lecz bardziej ku indywidualnej degradacji i powszechnej pauperyzacji, staje się podło-

<sup>993</sup> Zdaniem M. Foucaulta władza społeczno-polityczna jest „ostatecznym wyznacznikiem tego, co jest prawdą, a nie zgodności z rzeczywistością”. H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*, s. 3.

<sup>994</sup> G. Orwell, *Rok 1984...*, s. 147.

<sup>995</sup> M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 28.

żem postaw i ruchów antyrządowych, antyestablishmentowych i antysystemowych. Na fakt, że ugrupowania odwołujące się do tych haseł również wpisują się w ekspozyturę władzy, wskazuje powtarzające się niezadowolenie społeczne z efektów sprawowania przez nie władzy. Szybko i łatwo można się zorientować, że zmiany w ekspozyturze władzy dotyczą pozorów haseł, szyldów, stanowisk i programowych akcentów, nie dotykając jej głębokich podstaw – umocowania i ostatecznego kierunku – zorientowania. Nowa ekspozycja władzy, tzw. *front office*, wzmacnia pozycję głębokiego jej zaplecza – *back office*<sup>996</sup>. Trwale podstawy i stały kurs władzy wyższej jako niewidocznej dla ogółu wymagają zmian władz niższych, skupiających na sobie jego uwagę. W ten sposób kolejne ugrupowania wynoszone do ekspozycji władzy na falach antyrządowych, antyestablishmentowych i antysystemowych programów, lepiej petryfikują ponadmiejscowy i ponadczasowy układ władzy. Podważenie i zakwestionowanie rzeczywistej architektury i infrastruktury władzy wymagałoby podejścia antykulisowego czy antyzakulisowego jako antymainstreamowego.

Uporczywe niedostrzeżenie i niewskazywanie na skrywaną stronę władzy, zgodne po dwóch (a niekiedy i więcej) stronach politycznych sporów, petryfikuje stan powszechnej niezdolności zwany imposybilizmem<sup>997</sup>. Z ponadmiejscowej i ponadczasowej – cywilizacyjnej perspektywy nie chodzi o jakąś jedną wypreparowaną władzę np. polityczną, ale cały ich system jako system panowania nad człowiekiem. „Władzy tej nie narzuca się zwyczajnie i po prostu, jak nakazu czy zakazu, tym, którzy jej nie mają. Ona w nich i ich blokuje, istnieje w nich i poprzez nich, ma w nich oparcie”<sup>998</sup>. Sprawujący władzę oraz podlegający jej tworzą jeden układ sprawczy bliższych i dalszych zmian. Rozróżnienie

<sup>996</sup> W języku wojskowości mówi się o tzw. głębi strategicznej, która ma analogiczne znaczenie w polityce, której wojna jest przeciwieństwem – kontynuacją, chociaż nie w tak dalece już nieaktualnym rozumieniu, jakie prezentował Clausewitz. Por. M. Budzisz, *Pauza strategiczna. Polska wobec ryzyka wojny z Rosją*, Wydawnictwo Zona Zero, Warszawa 2023; Ł.S. Fraszką, „Soft power” jako narzędzie budowania „strategicznej głębi” w polityce zagranicznej Turcji w latach 2003–2016, w: Bożęcki, M. i in., *Jednostka wobec globalnego wymiaru stosunków międzynarodowych*, (red.) A. Kisztełńska-Węgrzyńska, M. Krauze, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2021, s. 93–107. Chcąc adekwatnie wyrazić istotę władzy z konieczności posługiwano się trzeźwo zaleźnie od okoliczności różnymi językami, w tym wojskowości, handlu czy cybernetyki, gdyż rzeczywista władza na skonolidowany charakter.

<sup>997</sup> Zgodnie z *Wielkim słownikiem języka polskiego*, imposybilizm oznacza niemożność zrobienia, dokonania czegoś.

<sup>998</sup> M Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 28.

sprawowania władzy i jej posiadania ostatecznie potwierdza nominalne i tytularne oraz realne i autorytatywne jej kręgi. Na mainstreamowym poziomie dostrzegane są osoby w charakterze szarych eminencji, organizacje występujące w roli grup nacisku i negocjacje w postaci rozmów gabinetowych, co dalece nie wystarcza, gdyż zamyka się w partyjnych praktykach działania<sup>999</sup>. Umysł zamknięty w kategoriach partyjnych sporów<sup>1000</sup> – lewicy, centrum i prawicy – stanowi produkt długofalowej, zakulisowej, ponadpartyjnej strategii inżynierów<sup>1001</sup> i architektów<sup>1002</sup> wyższej władzy.

### Dominujący styl sprawowania władzy

Władza bywa sprawowana mniej lub bardziej kompetentnie – profesjonalnie oraz mniej lub bardziej uczciwie – moralnie. „Widzimy coraz więcej wysiłków na rzecz ograniczenia władzy ekspertów i dopuszczenia do udziału w podejmowaniu decyzji laików”<sup>1003</sup>. Ten nowy prąd wyraża hasło – „Nie musisz być ekspertem, żeby wiedzieć, czego chcesz”<sup>1004</sup>. Nieoficjalnie na styl sprawowania władzy ma wpływ dominująca mentalność, która jest: a) na poziomie filozoficznej ogólności idealistyczna, materialistyczna, monistyczna, relatywistyczna, b) politycznej orientacji

<sup>999</sup> Sposobami na ich przewycięzanie są poszukiwania tzw. trzecich punktów widzenia. Por. M. Cichocki, D. Gawin, D. Karłowicz, *Trzeci Punkt Widzenia*, Redakcja "Teologii Politycznej", Warszawa 2016, s. 13 i nast.

<sup>1000</sup> Por. M. Janicki, W. Władyka, *Symetryści. Jak się pomaga autokratycznej władzy*, Polityka, Warszawa 2023.

<sup>1001</sup> Ich sprowadza się zwykle do statusu tzw. władzy ekspertów, co okazuje się niewystarczające do wyjaśnienia logiki zmian, zwłaszcza globalnych, a co widać na przykładzie prawdziwej historii idei rozwoju, ze względu na to, że nie ma miejsca na prawdziwe debaty. Por. W. Easterly, *Tyrania ekspertów...*, s. 51 i nast.

<sup>1002</sup> Identyfikacja tego pietra władzy z natury rzeczy jest trudna i niepopularna tym samym, gdyż wymaga uwzględniania kwestii ezoterycznych, sprowadzanych dziś w zarządzaniu do tzw. wiedzy ukrytej z poziomu ludzkich doświadczeń zawodowych i życiowych. Tymczasem są to zagadnienia o długiej historii oraz filozoficzno-teologicznej specyfice, skrętnie skrywane albo bezwiednie pomijane w bieżących debatach. Jednak leżą one u podłoża geopolitycznych i geoeconomicznych problemów świata, kształtowanych z globalnie politycznego i globalnie ekonomicznego punktu widzenia. Należałoby rozpocząć od despotycznego świata biblijnego Wschodu. Por. A. Wielomski, *Zabójcy Zachodu. Prawica i lewica nitzscheańsko-heideggerystyczna*, Fundacja Pro Vita Bona, Warszawa 2022, s. 22 i nast.

<sup>1003</sup> A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 402.

<sup>1004</sup> Tamże, s. 403.

– planistyczna, centralistyczna, socjalistyczna, etatystyczna, mechaniczna, globalistyczna, redystrybucyjna, sekularystyczna, pacyfistyczna, c) na poziomie życiowej aktywności –permissywna, informacyjna, modernistyczna, aktywistyczna, progresywna, antynatalistyczna i konsumpcyjna. A. Toffler stwierdza, że „w miarę przekształcania się społeczeństwa pod wpływem trzeciej fali, które przede wszystkim powoduje w nim większe zróżnicowanie i złożoność, wszyscy przywódcy uzależniają się od coraz większej liczby ludzi, którzy muszą im pomagać w podejmowaniu decyzji, a potem w ich realizacji”<sup>1005</sup>. Znaczący to, że kształtowana i utrwalana przez dziesięciolecia masowa mentalność stanowi ważne, a w zasadzie zasadnicze ograniczenie dla teoretycznej weryfikacji i praktycznej reorganizacji systemu władzy ekspozyturalnej, która nadal taką pozostać musi. Głęboko utrwalone, lecz sztuczne schematy myślenia o władzy i krytyki jej poczynań nie dają szans na odmianę, ale mocniejsze uwikłanie do czasu wielkoresetowego otrzeźwienia, bez możliwości odwrócenia owego zamieszania. Należałoby tu przedstawić przebieg chociażby ostatnich Światowych Forów Ekonomicznych w Davos, do udziału w których władza ekspozyturalna całego zachodniego świata się garnie, a społeczeństwa, które ona reprezentuje, biernie się temu przyglądają, a wręcz niekiedy tym się napawają. Oznaki zaniepokojenia czy sprzeciwu są znikome, gdyż konsekwentnie pacyfikują je prawie wszystkie strony politycznych sporów. Nawet jeśli zagrożenia z tym związane są dostrzegane, to w imię racjonalnej kalkulacji przetrwania na politycznej scenie nie są podnoszone.

Sztucznie wytworzony i bezpowrotnie utrwalony status władzy ekspozyturalnej legalizuje opinia publiczna, która znosi kolejne jej ekipy z inspiracji wyższych poziomów władzy inżynierów i architektów. Ci pierwsi – inżynierowie władzy – specjalizują się w niezbędnych do tego narzędziach finansowych i informacyjnych, zaś ci drudzy – architekci – wyznaczają momenty i kierunki zmian ideowych i politycznych, oczywiście z dużym wyprzedzeniem i umiejętną walidacją. Pojawiające się w opisie rzeczywistości terminy takie jak „scena polityczna”, intuicyjnie oddają prawdę o rzeczywistym jej statusie jako sceny, na której eksponowani są aktorzy do odgrywania przypisywanych im ról. Realistyczna filozofia języka wskazuje, że spontanicznie pojawiające się i swobodnie stosowane sensory pojęć oddają najtrafniej stany bytowe i międzybytowe<sup>1006</sup>. Chcąc zmienić postrzeganie rzeczywistości, aby

<sup>1005</sup> Tamże, s. 600.

<sup>1006</sup> Por. M.A. Krapiec, *Język i świat realny*, Wydawnictwo KUL, Lublin 1985.

coś w niej wyeksponować, a zarazem coś przysłonić, potrzebna jest władza semantyczna nad słowem i obrazem, kształtująca wyobrażenia i zmieniająca znaczenia znaków<sup>1007</sup>. Dotyczy to nie tylko całej konstrukcji sceny, ale również ról aktorów, którzy, jak można zaobserwować, coraz częściej zmieniają kostiumy, swobodnie przybierają pozy i posługują się wieloma językami polityki – dawniej bardziej jednoznacznej, konserwatywnej i progresywnej, albo liberalnej czy autorytarnej. Neopojęcia, takie jak np. neokonserwatyzm czy neoliberalizm, zacierają dawne między nimi różnice. Posługujący się nimi aktorzy, poruszając się na jednej scenie, wywracają niekiedy spektakularnie stoliki ku satysfakcji widowni. Zwykle są oni nieświadomi odgrywania roli, korzystając z nadarzających się okazji do określonego rządzenia, które ktoś inny im stwarza.

Konserwatywni liberałowie już dawno rozumieli, że „każda władza, niezależnie przez kogo sprawowana, czy przez królów, czy zarządców, ludzi łagodnych, czy tyranów, opiera się ostatecznie na zgodzie poddanych, a nie na sile fizycznej. Agenci rządowi w każdym systemie monarchicznym i demokratycznym stanowią zawsze tylko niewielki ułamek całej populacji znajdującej się pod ich kontrolą. Ułamek ten w dodatku jest tym mniejszy, im bardziej scentralizowany staje się aparat państwowy”<sup>1008</sup>. Wynika z tego, że żaden rząd, a zwłaszcza scentralizowany, nie mógłby narzucić swojej woli całemu społeczeństwu, gdyby nie dobrowolna współpraca i powszechne poparcie jego członków. Nad tym zaś pracują inni – inżynierowie i architekci sceny politycznej, tak krajowej, jak również unijnej i światowej. Właśnie dlatego, że trudno wskazać, jak to przebiega, trzeba to badać, a nie z góry wykluczać. Étienne de La Boétie stwierdził, że „ten kto was tyraniżuje, nie ma żadnej władzy nad wami, poza tą, którą sami mu nadaliście, aby mógł was zniszczyć. Skąd wzięłyby tyle oczu, by was szpiegować, gdybyście sami mu ich nie oddali. Gdzie zaopatrywałby się w broń, za pomocą której zmusza was do poddaństwa, gdybyście sami mu jej nie dawali, skąd brałyby się stopy tratujące wasze miasta, jeśli nie byłyby waszymi własnymi stopami. Jakże mógłby osiąść władzę nad wami

<sup>1007</sup> Możliwości w tym zakresie są opracowywane w ramach filozofii strukturalistycznej. Por. T. Hawkes, *Strukturalizm i semiotyka*, przeł. I. Sieradzki PWN, Warszawa 1988, M. Saganiak, *Strukturalizm. Pytania otwarte*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2016. Nie znaczy to, że autorzy ci lub inni mają świadomość zadania jakie realizują, ale skądś biorą się mody na tego rodzaju analizy i środki, aby je finansować.

<sup>1008</sup> H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł...*, s. 140.

inaczej niż za waszym własnym pośrednictwem. Jak śmiałyby was atakować, gdyby nie mógł przy tym liczyć na waszą współpracę<sup>1009</sup>. Rzeczywiście, cóż władza mogłaby uczynić poddanym, gdyby oni sami nie byli z nią w zмовie, nie działaliby do spółki z nią, a nawet sami nie byli swymi zdrajcami. Koniecznym więc warunkiem sprawowania władzy jest wikłanie w nią poddanych, co zwłaszcza w przypadku władzy Wielkiego Resetu odbywa się na wiele sposobów, właściwych systemom tak liberalnym, jak również totalitarnym. Dominujący styl sprawowania władzy przemienia dawnych poddanych widocznej dla nich władzy w szczerze oddanych władzy dla nich niewidocznej. W trakcie demokratyzacji tę pierwszą znienawidzili, by tę drugą w następstwie tyranizacji hołubili<sup>1010</sup>.

### Sprawność ekspozycji władzy

Sprawowanie władzy rozumiane jako jej wykonywanie przybiera różne postaci i formy, od najbardziej spektakularnych i efektownych do najbardziej zakamuflowanych i efektywnych. Kadmi Cohen w 1930 roku stwierdził: „W węzłowych punktach Historii tajemniczy Kahał wynosi w górę człowieka natchnionego, niekiedy dużo wcześniej wyznaczonego, czyniąc zeń narzędzie wielkiej sprawy. Może on wówczas wstrząsnąć podstawami państwa, zawrócić bieg zdarzeń, zagrać na nosie opozycji, oszukać naród uciekając się do spektakularnych i dramatycznych zwrotów wydarzeń, wprawiając w zdumienie tłum nieświadomy tego,

<sup>1009</sup> Tamże, s. 141.

<sup>1010</sup> Por. T. Markiewka, *Zmienić świat raz jeszcze...*, s. 225. Ten oczywisty scenariusz przejścia od demokracji do tyranii był wielokrotnie opisywany w doktrynach politycznych, poczynawszy od Arystotelesa, a skończywszy na Hayeku. Por. Arystoteles, *Polityka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2024 r. oraz F.A. Hayek, *Druga do zniewolenia...* Proces ten trafnie opisał Platon, identyfikując go jako proces indywidualnej i spotecznej dezingeracji, w słowach: „wolność, która stała się przyzwoleniem na wszytko, przekształca się w ciężar nie do zniesienia i ludzie chcą się od niej uwolnić, oddając się w ręce tyrana”, cyt. za: J.H. Hallowell, *Moralne podstawy demokracji*, przeł. J. Marcinkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993. Myśl tę rozwinął A. de Tocqueville stwierdzając: [Upowszechniają się marzenia „o jedynej, opiekuńczej i wszechstronnej władzy, którą wybieraliby jednak wszyscy obywatele [...]. W systemie tym obywatele zrzucają zależność tylko na chwilę, w której wybierają swego pana, po czym znów popadają w niewolę”. A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, przeł. B. Janicka, M. Król, Aletheia, Warszawa 2005, s. 330. Różnica jest dziś tylko taka, że tym razem ma to zasięg globalny, co wyklucza układ odniesienia i szansę odwrotu zarazem.

że jego drogę przygotował ktoś inny, i że korzysta on z niejawnego wsparcia, sił, które utrzymują go przy władzy, aż do wyznaczonego terminu jego upadku, gdy jego zadanie będzie uznane za spełnione lub jeśli jego pretensje przekroczą przewidzianą miarę<sup>1011</sup>. Scenariusze takie potwierdzają się w osobach, które nader łatwo robią karierę albo utrzymują się nader długo na pozycji pomimo braku zasług, a nawet popełnianych błędów. Osobą taką był premier Winston Churchill, a dziś wydaje się być Klaus Schwab, mający jak się przypuszcza patronów z tego samego rodu wpływającego na losy świata od wielu pokoleń<sup>1012</sup>.

Sprawcze jako samodzielne i sprawne jako efektywne sprawowanie władzy zależne jest od wielu okoliczności, leżących tak po stronie podmiotu władzy, jak również jego przedmiotu. Kompetencje osób sprawujących władzę oraz złożoność spraw objętych rządzeniem to tylko niektóre z nich. Podstawowe rozróżnienie sposobów sprawowania władzy dotyczy ich prawdziwości jako transparentności, jawności i przejrzystości oraz fałszywości jako zakulisowości, tajności i zawiłości. Napoleon mówił, że władza to pozory, a J. Baudrillard stwierdził, że „władza jest zbiorową halucynacją”<sup>1013</sup>. Sądzi się, że gdyby nie narzucana i utrwalana wiara w owe pozory, większość bolączek współczesnego świata byłaby już dawno przezwyciężona. „Władza i bezsilność leżą po dwóch przeciwnych stronach tego samego układu scalonego”<sup>1014</sup>.

Jeśli władza to pozory, zatem musi stać za nią jakaś realna siła. Siła, na której opiera się władza jest albo:

- 1) materialna – fizyczna jako siła przymusu: a) militarne – wojskowe siły zbrojne, b) administracyjnego – porządkowa siła prawa, c) ekonomicznego – finansowa siła pieniądza,
- 2) albo niematerialna – duchowa jako siła przymusu umysłowego: a) intelektualnego – racjonalna siła argumentacji, b) moralnego – wolicjonalna siła wypełnienia powinności, c) emocjonalnego – afektywna siła charyzmatu.

Władza pozorna bywa utożsamiana z władzą formalną, mogącą jedynie zmanifestować stanowisko, zaś realna z władzą materialną,

<sup>1011</sup> Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 21.

<sup>1012</sup> Np. Song Hongbing opisuje patronalną rolę Rothschildów wobec Churchilla i wielu innych przywódców w kolejnych tomach *Wojny o pieniądź*. Por. S. Hongbing, *Wojna o pieniądź, 1. Prawdziwe źródła...*

<sup>1013</sup> J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja...*, s. 35.

<sup>1014</sup> A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 600.

zdołną wymusić posłuszeństwo. Władza formalna nie pokrywa się z władzą realną, ponieważ żyjemy w dobie baniek spekulacyjnych, finansowych, informacyjnych i ideologicznych<sup>1015</sup>. Taką bańką spekulacyjną jest Internet jako źródło baniek. Stanowi on, jak wyraził się Marcuse, „nienormalne medium fikcji”<sup>1016</sup>, ale zarazem skuteczne medium oddziaływania. Władza zakulisowa to nie do końca władza ukryta, bo władza zakulisowa oddziałuje na władzę, a władza ukryta na społeczeństwo. Władza zakulisowa jest elementem systemu władzy. Przykładowo, jak pisze Song Hongbing, „gra o władzę pomiędzy suwerennymi państwami to tylko jawna wersja historii o Wspólnocie Europejskiej i euro. Za kulisami trwa prawdziwa ekonomiczna i polityczna walka, a wspólnie promujący powołanie Stanów Zjednoczonych Europy reżyserowie tej sztuki, od samego początku pozostają poza zasięgiem światła reflektorów”<sup>1017</sup>. Poza fikcyjną walką o wpływy polityczne toczy się zatem prawdziwa walka biurokratyczna, technologiczna, ekonomiczna, ideologiczna, a nawet profetyczna<sup>1018</sup>. Obecnie przenosi się ona do cyberprzestrzeni, ale ze skutkami dla przestrzeni realnej. Wielki Reset jest takim przedsięwzięciem, że, jak wyraził się Herbert Marcuse, „władza wyobraźni posuwa się o wiele dalej niż Alicja w Krainie Czarów, w manipulowaniu słowami, zamieniając sens w nonsens i nonsens w sens”<sup>1019</sup>.

### Źródła władzy widzialnej

Szeroko opisywane źródła władzy widzialnej mają taki jak ona charakter, nawet jeśli ją podważają i odrzucają, jak ma to miejsce w postmodernizmie. Z postmodernistycznego punktu widzenia podnosi się, że istnieją dwa rodzaje panowania – represywne i wyzwalające. To drugie

<sup>1015</sup> „Doświadczenie uczy, że pozory na ogół mylą. Warto więc próbować przebić się przez ową aurę tajemniczości, która otacza działania niektórych grup oraz ludzi. Tylko tak bowiem możemy obnażyć ich zamiary i pomieszać im szyki”. H. Coston, *Przedmowa do wydania francuskiego*, w: Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 10.

<sup>1016</sup> H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy...*, s. 302.

<sup>1017</sup> S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 3. Epoka walczących królestw...*, s. 357.

<sup>1018</sup> Władza ekspozyturalna ma skłonności do manifestowania swej roli w drodze tzw. gwałtu modernizacyjnego, o którym pisze B. Radziejewski, *Między wielkością a zanikiem...*, s. 65 i nast.

<sup>1019</sup> H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy...*, s. 303.

pociąga za sobą zmniejszenie nędzy, przemocy i okrucieństwa<sup>1020</sup>. Wynika z tego tyle tylko, że inaczej sprawowana jest władza legitymizowana, a inaczej uzurpowana. Sposoby utrzymania uzurpowanej władzy to terror fizyczny (atak na cielesność) i manipulacja psychiczna (atak na umysłowość). Panowanie oznacza kontrolę zachowań poprzez oddziaływanie:

- 1) na jednostkowe ciało – zmuszanie odbywa się każdorazowo jednostkowo, stąd konkretyzacja,
- 2) na zbiorowy umysł – zmanipulowanie dokonuje się ciągle i masowo, stąd umasowienie.

Zmuszany nie musi być manipulowany, a manipulowany nie musi być zmuszany. Wszystko, co masowe, jest manipulowane, a w tym kultura, sztuka, oświata, nauka, opieka, pomoc i informacja<sup>1021</sup>. Umasowienie jest działaniem: zredukowanym, ukierunkowanym, wyreżyserowanym, narzucanym, egzekwowanym, wyimaginowanym, zaprogramowanym, zapośredniczonym, zakodowanym, zmechanizowanym, zautomatyzowanym, seryjnym, przemysłowym, taśmowym, spreparowanym, sterującym, stymulującym, warunkującym, skoordynowanym, skonfigurowanym i sparametryzowanym<sup>1022</sup>.

Oficjalnie władza polityczna jest sprawowana na podstawie i w granicach praw, które są metodami ograniczania władzy osobistej za pomocą kar i rekompensat. Sprawowanie władzy politycznej ogniskuje się w rządzie. „Każdy rząd, który bierze udział w ustawicznym, zinstytucjonalizowanym łamaniu prawa własności – konfiskacie, jest z natury monopolistą terytorialnym. Nie istnieje otwarty dostęp do rynku konfiskat. Każdy rząd kierując się własnym interesem będzie wyko-

<sup>1020</sup> Jest to wyrazem światopoglądu skupiającego się wokół „społecznych i kulturowych bolączek i dąży do uczynienia ze wszystkiego politycznej walki o sumie zerowej, toczącej się wokół takich wyznaczników tożsamości, jak rasa, płeć, gender, seksualność i wiele innych”. H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*, s. 15.

<sup>1021</sup> Umasowienie umysłów jest następstwem niewidzialnego umocowania władzy widzialnej. Masowo stosowana inżynieria medialna jest m.in. „po to, by nie pokazywać ogólnego planu, lecz skupiać uwagę widza na poziomie detalicznym, gdzie pewne epizody zostały niezwykle uwypuklone, tak iż szczegół jest brany za ogół”. Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 58g. Dokonywane w ten sposób manipulacje owocują szerokimi odruchami poparcia opinii publicznej np. dla akcji zbrojnych.

<sup>1022</sup> Jednym ze składników naukowej szarlatanerii jest szeroko rozpowszechnione użycie terminu „parametr” w sensie ograniczenia, a nie w jego właściwym znaczeniu matematycznym. To, co zwykle określane jest mianem parametru w dyskusjach na temat polityki społecznej, można by określić jako ograniczenia. Ale to oczywiście nie sprawiałoby tak naukowego wrażenia”. T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 280.

rzystywał monopol konfiskaty w celu maksymalizacji swego bogactwa i dochodów. Należy sądzić, że każdy rząd będzie przejawiał skłonność do rozrastania się, a zwiększając swój stan posiadania i dochody za pomocą konfiskaty, będzie stwarzał stałe zagrożenie dla procesu cywilizacyjnego<sup>1023</sup>. Tłumaczy to niechęć do uprawiania polityki wewnętrznej i zewnętrznej państwa z cywilizacyjnego punktu widzenia, a determinację podejściem globalizacyjnym, polegającą na wpisywaniu się w globalne agendy dla świata publicznych instytucji międzynarodowych – ONZ, oraz prywatnych ponadnarodowych – WEF. Cywilizacyjny i globalizacyjny sposób sprawowania władzy zależy bowiem od jej umocowania w elitach narodowych albo transnarodowych. Jednak oczywistość tego stwierdzenia nie jest praktycznie respektowana, a nawet teoretycznie akceptowana z równie oczywistymi konsekwencjami. Cywilizacyjnie nieobojętne znaczenie sposobu sprawowania władzy wiąże się z różnym jej uzasadnianiem za pomocą: 1) sankcji religijnej – odwiecznego ustanowienia, 2) porządku naturalnego – potrzeby przetrwania, 3) kultury porozumienia – umowy społecznej, 4) inżynierii kontroli społeczeństwa – masowych mediów, 5) siły przymusu psychicznego i fizycznego – aparatu państwowego. Być może mając na względzie cywilizacyjną przebudowę świata, od dawna zastanawiano się „w jaki sposób wzmocnić władzę, aby nie tylko nie hamowała postępu, i nie obciążała go swymi wymaganiami i obowiązkami, ale przeciwnie, wspomagała go. Jaki intensyfikator władzy może być jednocześnie multiplikatorem produkcji. Jak władza zwiększając swe siły, może pomnażać siły społeczeństwa, zamiast konfiskować je lub trzymać na wodzy<sup>1024</sup>. Zdaniem Foucaulta i pod wpływem Benthamu odpowiedzią stał się system panoptyczny, pozwalający na produktywnie zwiększenie władzy, która „ma możliwość bezustannego oddziaływania na podwładnych społeczeństwa, na jego najdrobniejsze komórki, z drugiej strony zaś rezygnuje z owych nagłych brutalnych i pozbawionych ciągłości form, które wiązały się ze sprawowaniem władzy suwerennej<sup>1025</sup>. Ta jako widzialna miałyby być tym bardziej wpływowa i sprawcza, im bardziej byłaby niezauważalna w działaniu. Model władzy skutecznej i bezszelestnej zarazem stanowi sposób działania władzy globalnej pod szyldem instytucji międzynarodowych i nimbem organizacji transnarodowych. Odczuwana i odrzucana opresja struktur państwowych, któ-

<sup>1023</sup> H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł...*, s. 5.

<sup>1024</sup> M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 203.

<sup>1025</sup> Tamże.

re biorą na siebie globalizacyjne zadanie, przysłania i wzmacnia rolę struktur ponadpaństwowych, które z globalizacji korzystają<sup>1026</sup>.

### Instrumenty władzy widzialnej

Instrumenty władzy widzialnej jako ekspozycji władzy niewidzialnej są dobrze dopasowane (skalibrowane) do zastanej – nowoczesnej i projektowanej – ponowoczesnej rzeczywistości społecznej. Obejmują one widzialne narzędzia powszechnego zastosowania, np. Internetu, oraz niewidzialne metody zdeterminowane celem, np. w postaci dyscypliny<sup>1027</sup>. „Zadaniem dyscypliny jest wprawić w ruch relacje władzy, w obrębie samej zbiorowości, a nie ponad nią, najdyskretniej jak tylko się da, wpisując się niezauważalnie i bez ostentacji w inne funkcje tych zbiorowości. Służą temu anonimowe i ukrywające cały obszar zarządzanych zbiorowości instrumenty władzy, tj. hierarchiczny nadzór, ciągła rejestracja, nieustająca ocena i klasyfikacja”<sup>1028</sup>. Nieprzypadkowo więc zaawansowane i wyrafinowane sprawowanie władzy cechują tendencje: a) techniczne do informatyzacji, medializacji, anonimizacji, agentyzacji, automatyzacji oraz b) polityczne do komplikacji, konsolidacji, polaryzacji, dywersyfikacji, globalizacji i totalizacji. „W sumie chodzi o to, by zastąpić władzę przejawiającą się poprzez blask tych, którzy ją sprawują, władzę zdradziecko-objektywizującą tych, do których się ją stosuje, gromadzić wiedzę o tych ostatnich, a nie ostentacyjnie okazywać znaki wszechwładzy”<sup>1029</sup>. Postmodernizm jest ideologią właśnie z tej racji, że kreuje architekturę i infrastrukturę władzy.

Postmodernistyczny majestat władzy, jego materialna i mityczna obecność jest siłą, która zeń emanuje, albo którą przekazuje innym. Znajduje się on na przeciwnym biegunie nowej fizyki władzy, określonej przez panoptyzm. „Jej domeną jest bowiem wszystko, co niskie, obszar bezforemnych ciał, ich detale, bezwładne poruszenia, sprzeczne siły, związki przestrzenne. Chodzi tu o mechanizmy analizujące dys-

<sup>1026</sup> Są nimi m.in. różne organizacje pozarządowe. Por. M. Yaziji, J. Doch, *Organizacje pozarządowe a korporacje...*, s. 25.

<sup>1027</sup> Tłumaczy to poniekąd, dlaczego władza publiczna „nie dąży do rozwiązywania problemów, lecz od nich ucieka, postępując się do ich zażegnania wszystkimi dostępnymi środkami”. J. Ortega y Gasset, *Bunt mas...*, s. 50.

<sup>1028</sup> M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 213.

<sup>1029</sup> Tamże.

trybucje, odchylenia, serie, kombinacje i używające pewnych narzędzi, aby zapewnić widoczność, rejestrować, odróżniać i porównywać, fizykę relacyjnej i mnogiej władzy, swoją maksymalną intensywność osiągającą nie w osobie króla, ale w ciałach, które dopiero te relacje pozwalają zindywidualizować<sup>1030</sup>. Dziś władza jest mechanizmem kontroli sprawowanej m.in. z wykorzystaniem, a może i za pomocą: uzależnień, rozrywki, zabawy, sprzedaży, seksu i wygód prowadzących do wielorakich uzależnień, a w tym finansowych. Już w 1979 roku w dokumencie pt. *Ciche bronie na ciche wojny*, o którym pisze David Icke, stwierdzono, że „gdy ludzie są niezdolni do kontroli swoich finansów, stają się totalnie zniewoleni, będąc źródłem taniej siły roboczej i zasobów danych”<sup>1031</sup>.

Instrumenty władzy widzialnej nie są tak wyrafinowane jak władzy półjawnej – częściowo widzialnej, czy całkowicie niewidzialnej – niejawnej, ale muszą zapewniać tej pierwszej: przenikliwą wiedzę, powiązania sieciowe, intensywność oddziaływania oraz ambiwalencję deklaracji. W efekcie nawet „inteligentni ludzie mogą stać się nieświadomi jak funkcjonuje system”<sup>1032</sup>. Jest on wyrafinowany, „ponieważ umożliwia zmniejszenie liczby osób, które go obsługują, jednocześnie zwiększając liczbę, które on kontroluje, ponieważ pozwala na interwencję w każdej chwili i wywiera stały nacisk, zanim popełniona zostanie jakakolwiek przewina, błąd czy zbrodnia, ponieważ tym samym jej siła polega na braku jawnej interwencji, na samorzutnym i bezgłośnym działaniu, na tworzeniu mechanizmu, który wzmacnia skutki swych oddziaływań, ponieważ bez żadnych narzędzi fizycznych, samą architekturą i geometrią wpływa wprost na jednostki, daje umysłowi władzę nad umysłem”<sup>1033</sup>. Określić można ją mianem władzy idealnej jako jednego nad wszystkimi, dzięki temu, że wszyscy dążą do tego samego, a tego chce ten jeden. Miarą więc skuteczności władzy jest zbieżność postanowień rządzących i poczynań rządzonych. Z tego względu postmodernistyczna zasada polityki sprowadza się do przekonania, że „społeczeństwo jest uformowane z systemów wiedzy i hierarchii, które decydują, co i jak może być poznane”<sup>1034</sup>. To zaś jest dziś ustalane na globalnych platformach informacyjnych.

<sup>1030</sup> Tamże, s. 203.

<sup>1031</sup> D. Icke, *Iluzja percepcji*, cz. II. *Demaskowanie bzdur...*, s. 15.

<sup>1032</sup> Tamże.

<sup>1033</sup> M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 201.

<sup>1034</sup> H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*, s. 39.

## Instytucjonalna sprawność a personalna sprawczość

W odniesieniu do sprawowania władzy rozgraniczenia wymaga trwały czynnik instytucjonalny i zmieniający się czynnik personalny. Pozycja urzędowego umocowania władzy nie jest tym samym, co kompetencja osobowej obsady. Uważa się, że „słabość obecnych przywódców jest nie tyle odbiciem ich osobistych cech, ile konsekwencją załamania się instytucji, od których zależy ich władza i potęga. W rzeczywistości ta pozorna potęga wynika wprost z coraz większej władzy”<sup>1035</sup>. Współcześnie, jak twierdzi Toffler, nie są problemem władze lewicowe czy prawicowe albo silnego czy słabego przywódcy. Zagrożenie tkwi w samym systemie podejmowania decyzji<sup>1036</sup>. Z powodu anachroniczności procedur parlamentarnych, administracyjnych, sądowych, (a w tym kontrolnych, śledczych, ewidencyjnych, rejestrowych, sprawozdawczych, konsultacyjnych, kodyfikacyjnych, koncesyjnych, doradczych, przetargowych), „przywódcy, nawet ci najlepsi, są kompletnie niesprawni, ponieważ zestarzały się instytucje, za których pośrednictwem muszą działać”<sup>1037</sup>. To zatem jest asumptem do resetu, tym skuteczniejszego, im głębiej sięgającego i szerzej przebiegającego. W jego następstwie kształtuje się architektura i infrastruktura władzy nowego typu, która zostanie odsłonięta, kiedy definitywnie i nieodwołalnie zostanie osadzona w przestrzeni fizycznej i psychicznej. Potencjał ten posiada zintegrowana władza informacyjno-energetyczno-finansowa. Jawnie dokonującej się instytucjonalizacji nowej władzy odpowiadają niejawne personalia sprawczej jej obsady.

Z dużym uproszczeniem spytać należy, kto stoi za tak gwałtownym przyspieszeniem tak ryzykownej, w tym nieefektywnej, nieekonomicznej, nieekologicznej i nieetycznej transformacji energetycznej, polityki klimatycznej czy strategii żywnościowej i wielu innych zintegrowanych przedsięwzięć, składających się na, jeśli można się tak wyrazić, akupunkturę Wielkiego Resetu. Określeniem tym objąć można powiązane ze sobą funkcjonalnie, a niekiedy też instytucjonalnie i personalnie przedsięwzięcia prowadzące w ostateczności do równoważenia rozwoju przez jego wyłączenie. Akupunktura oznacza tu dokładnie znieczulenie na czas operacji – przemian, po których nastąpi przebudzenie, a środki znieczulające, zwłaszcza w postaci dopłat, subwencji, ulg i zwolnień, przestaną

<sup>1035</sup> A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 600.

<sup>1036</sup> Tamże, s. 615.

<sup>1037</sup> Tamże, s. 602.

działać<sup>1038</sup>. Dziś są one czynnikiem nakręcającym sztuczny, symulowany, nierynkowy i szkodliwy biznes<sup>1039</sup>, wspierany przez zbędną, obciążającą, nieodpowiedzialną, a zatem równie szkodliwą administrację<sup>1040</sup>. W kano-  
nach partnerstwa publiczno-prywatnego (administracji i biznesu) rozwija

<sup>1038</sup> Przykładem są prawne regulacje unijne i krajowe na rzecz tzw. sprawiedliwej transformacji energetycznej, Zielonego Ładu, czy ochrony klimatu. Por. m.in. dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/2001 z dnia 11 grudnia 2018 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych (Dz. Urz. UE L 328 z 21.12.2018, s. 82, ze zm.); dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/959 z dnia 10 maja 2023 r. zmieniająca dyrektywę 2003/87/WE ustanawiającą system handlu przydziałami emisji gazów cieplarnianych w Unii oraz decyzję (UE) 2015/1814 w sprawie ustanowienia i funkcjonowania rezerwy stabilności rynkowej dla unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych (Dz.Urz.U.E.L.2023.130.13); rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/957 z dnia 10 maja 2023 r. zmieniające rozporządzenie (UE) 2015/757 w celu włączenia transportu morskiego do unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji oraz monitorowania, raportowania i weryfikacji emisji dodatkowych gazów cieplarnianych i emisji z dodatkowych typów statków (Dz.Urz.U.E.L.2023.130.105); dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/958 z dnia 10 maja 2023 r. zmieniająca dyrektywę 2003/87/WE w odniesieniu do wkładu lotnictwa w unijny cel zmniejszenia emisji w całej gospodarce i odpowiedniego wdrożenia globalnego środka rynkowego (Dz.Urz.U.E.L.2023.130.115); rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/956 z dnia 10 maja 2023 r. ustanawiające mechanizm dostosowywania cen na granicach z uwzględnieniem emisji CO<sub>2</sub> (Dz.Urz.U.E.L.2023.130.52); rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/955 z dnia 10 maja 2023 r. w sprawie ustanowienia Społecznego Funduszu Klimatycznego i zmieniająca rozporządzenie (UE) 2021/1060 (Dz.Urz.U.E.L.2023.130.1); ustawa z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo energetyczne (Dz.U. z 2022 r., poz. 1385 ze zm.); ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz.U. z 2023 r., poz. 682 ze zm.), czy też ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze (Dz.U. z 2023 r., poz. 633 ze zm.).

<sup>1039</sup> Zasadniczo tak tylko ocenić można to z perspektywy ekonomii wolnego rynku, którą opisał np. Murray Newton Rothbard. Por. M.N. Rothbard, *Ekonomia wolnego rynku*, przeł. M. Zieliński, R. Rudowski, Fijorr Publishing, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa 2017. Jego zaprzeczeniem jest tzw. ekonomia społecznej odpowiedzialności biznesu. Por. np. Z. Gary S. Becker, Kevin M. Murphy, *Ekonomia społeczna. Co wpływa na zachowania jednostki*, przeł. M. Krzak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020, oraz R. Sliwa, i in., *Ekonomia społeczna i przedsiębiorczość. Innowacje – srodowisko*, red. M. Czyżewska, J. Pach, K. Sala, CeDeWu, Warszawa 2020.

<sup>1040</sup> Już w latach czterdziestych XX wieku Ludwig von Mises pisał np., że biurokracja jest „wynikiem procesu mającego na celu wyeliminowanie roli motywu zysku jaką ten motyw pełni w ramach gospodarczej organizacji społeczeństwa.” L. von Mises, *Biurokracja*, przeł. J. Któs, Instytut Liberalno-Konserwatywny, Fijorr Publishing, Lublin–Chicago–Warszawa 2005, s. 24. Już wówczas widoczne trajektorie biurokratycznych zmian w świecie zwłaszcza Zachodu, dziś osiągnęły unijny zenit eliminując nie tylko naturalny pęd do rozwoju, ryzyka i bogacenia się, ale również nadnaturalną skłonność do bezinteresowności, pomocy i poświęcenia, w zamian za korupcyjne układy, publiczne dofinansowanie czy opiekę socjalną. Wyparcie z życia zdrowego motywu zysku, a z drugiej strony poświęcenia oznacza kres gospodarki i społeczeństwa. Apatia to stan, kiedy przestaje się cokolwiek chcieć.

się instytucjonalno-personalna korupcja opanowująca i obciążająca słabnące siły witalne i rodowe zasoby społeczeństw – tzw. trzeciego sektora, którego aktywiści dopełniają całe przedsięwzięcie.

Trójsektorowa koordynacja instytucjonalno-personalna administracji, biznesu i społeczeństwa odbywa się poza i ponad głowami, jeśli można się tak wyrazić, w dobrze rozumianych kanonach – ludu pracującego miast i wsi, który nie akceptuje takich planów, lecz z konieczności im ulega i ponosi ostateczne ich koszty, których już nie przerzuci na kogoś innego. Widać stąd, że bardziej programowo niż przypadkowo kształtuje się, czy jest kształtowana koniunktura dla bliskiej już kontroli globalnej. Globalny ład korporacyjno-rządowo-pozarządowy oznacza trwałą instytucjonalizację struktur jawnego zarządzania globalnego – *global governance* i niejawnego rządzenia globalnego – *world government*. Instytucjonalizacja *global governance* personalnie reprezentuje pozornych przywódców światowych, zaś *world government* skrywa prawdziwych władców świata.

Lester Thurow twierdzi, że „kiedy widzi się słabych przywódców, mówi to więcej o czasach niż o samych tych ludziach. Słabość ich przywództwa nie odzwierciedla ani ich charakteru, ani zdolności przywódczych, chociaż w obu tych kwestiach mogą być ułomni. Jakikolwiek są ich osobiste niedomagania, odgrywają one jedynie marginalną rolę. W okresie naruszonej równowagi nie ma przywódców, gdyż nikt dobrze nie rozumie zagrożeń ani możliwości stwarzanych przez otoczenie. Wszystko jest w stanie fluktuacji bez stałych punktów, na których można by oprzeć polityczne oddziaływanie”<sup>1041</sup>. Paradoksalnie, jak zauważył z kolei A. Toffler: „Im potężniejsze narzędzia władzy ma w swym ręku przywódca, a więc im więcej posiada myśliwców, bomb jądrowych, komputerów i telekomunikacji, tym bardziej staje się on zależny od innych. Od tej zależności nie można się uwolnić, gdyż ona właśnie odzwierciedla rosnący stopień złożoności samego sprawowania władzy”<sup>1042</sup>. Staje się powszechnie jasne, że „kupieni ludzie realizują cele, jakie im się zleci. Świat polityczny jest więc światem najemników. Politycy bez wyjątku pozostają na służbie tych sił, które mają realną władzę. Oczywiście w oczach ludu to politycy wciąż uchodzą za tych, którzy rządzą, ale dla prawdziwych władców jest to po prostu wygodne”<sup>1043</sup>.

<sup>1041</sup> L.C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu...*, s. 212–213.

<sup>1042</sup> A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 600.

<sup>1043</sup> J. Biątek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja...*, s. 250.